N^er 246. Kraków 26 Października — Piątek. Rok 1860.

DZIENNIK wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
DODATEK MIESIĘCZNY wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS“

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 20	rocznie	zła. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
	„ 5	kwartalnie	„ 6
	2	miesięcznie	„ 2 cen. 25

DZIENNIK „CZAS“ z DODATKIEM.

Nowy-Sącz		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
	zła. 30	rocznie	zła. 34
	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, itp. za opłatą

Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½ centów. Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu“.

LISTY reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

LISTY niefrankowane nie przyjmują się.

RĘKOPISMA nadesłane Redakcyi nie zwracają się.

☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 25 października.

O zjeździe warszawskim, to jest o jego politycznem znaczeniu same tylko zbierać można domysły, których rzeczywistość lub płonność wykażą podobno dopiero następstwa. Nawet i tych domysłów czyli skazówek szukać trzeba opodal, bo z Warszawy trudno aby coś dochodziło, jak świadczy depesza telegraficzna, która mówi, że między ministrami towarzyszącymi monarchom odbywają się poufne rozmowy i że takowe na przyszłość odbywać się będą. O tém wszakże nikt nie wątpił i nie wątpi, lecz co stanowi przedmiot tych rozmów i jaki jest ich kierunek, o tém zapewne nie z Warszawy Europa się dowie.

Jak dotąd, większa część domysłów krąży około pytania, czy zjazd warszawski utrzyma się na podstawie nieinterwencyi. Wiadomość którą rzucił *Courrier du Dimanche*, jakoby baron Hübner były poseł austryacki w Paryżu, bawiący tam obecnie, miał polecenie wywiedzenia się, jak się zachowa Francya w razie interwencyi Austryi we Włoszech, popchnęła jeszcze domysły w tym kiernnku. Półurzędowe dzienniki francuskie, jakoteż i niektóre wiedeńskie zaprzeczyły temu doniesieniu atoli niedość stanowczo i niedość urzędowo, aby zaspokoić umysły. Z tego to zapewne powodu *Constitutionnel* w artykule z 24go którego treść podaje depesza telegraficzna, stara się określić politykę francuską we Włoszech dowodząc, że Francya nie może przystać na interwencyą ani w kierunku ruchu włoskiego, ani też w kierunku przeciwnym — słowem że w ogóle na interwencyą — nie przystaje. Tyle z depeszy wyrozumieć można. Wszakże powiedzieliśmy wczoraj, że nawet wiadomość o misyi bar. Hübnera potwierdzać zdaje się wniosek, że zjazd warszawski nie chce stawiać zasady interwencyi, albowiem gdyby takie miało być postanowienie trzech monarchów, to zapytanie w Paryżu w téj chwili pomijając już iżby nieodpowiadało godności zebranych na kongresie trzech monarchów, powiększyłoby jeszcze trudności jeśliby Francya przeciw interwencyi się oświadczyła. Zresztą powtarzamy, że pomimo zapewnień *Courrier du Dimanche* iż gotów jest na wszelkie zaprzeczenia odpowiedzieć, doniesieniom jego zaprzeczono.

Dzienniki turyńskie przyczyniają się również do domysłów o przyszłéj interwencyi, poczytując manifest cesarski z dnia 20go października, za krok wojenny przeciw Włochom; a popierają swój wniosek nominacyą jenerała broni Benedeka na główno dowodzącego we Włoszech. Lubo nominacya ta nie wskazuje jeszcze zmiany obronnego stanowiska Austryi we Włoszech na zaczepne, wszelako większa część dzienników w Europie przewidująca wojnę, chwyta skwapliwie podobne argumenta i utwierdza się w swych więcéj na przeczuciu jak na rozumowaniach opartém mniemaniu.

Korespondencya Czasu.

Warszawa 22 października.

Przedwczoraj w sobotę o godzinie 4éj po południu, jak to już wam wiadomo z gazet naszych, przybył do Warszawy Cesarz rosyjski w orszaku kilku książąt niemieckich i wielu jenerałów. Wieczorem tegoż samego dnia o 8éj wieczór przyjechał W. Książę Następca tronu Mikołaj Aleksandrowicz; i obydwa zajęli mieszkanie w pałacu belwederskim. Minister spraw zagranicznych ks. A. Gorczakow, posłowie rosyjscy z Wiednia i z Berlina przybyli dawniéj, a dzisiaj przyjechał hr. Kisielew poseł w Paryżu; ci dyplomaci mają się naradzać z dyplomatami austryackimi i pruskimi.

Od rana w sobotę dzień był pochmurny, jednak prócz silnego wichru, deszcz do godziny 3éj po południu nie padał. Po nadejściu depeszy do Księcia Namiestnika, że Cesarz przybył do stacyi Targowek na kolei żelaznéj warszawsko-wileńskiéj ruszyły powozy napełnione dygnitarzami cywilnemi i wojskowemi ku „Nowemu Zjazdowi“ i wydano rozporządzenie, aby przystrojono okna i balkony domów w ulicach którémi Cesarz przejeżdżać będzie. Nakazano zapalić rzęsistą illuminacyę z powodu przybycia monarchy. Lecz rozkazu tego dozorcy policyjni roznieść nie zdołali, gdyż był zapóżno wydanym. Ludności nader mało zgromadziło się około „Nowego Zjazdu“. Dwa domy zaledwie przystrojono w dywany, to jest jeden na Krakowskiem przedmieściu kupca Dobrycza, brata znanego z nieszczęśliwéj sprawy przed czternastu laty i pałac hr. Kossakowskiego, kuzyna biskupa i hetmana z czasów Stanisława Augusta. Illuminacya lepiéj się powiodła, bo też i więcéj czasu było. Oświecono pysznie gmachy rządowe, z prywatnych zaś, słabo i nie wszędzie uilluminowanych, najjaśniéj błyszczały pałace hr. Seweryna Uruskiego i rzeczonego hr. Kossakowskiego. Deszcz jednak rzęsisty pogasił mnóstwo świateł, wicher zaś gwałtowny szkody porobił i w pałacu Kossakowskiego znaczny dla szklarzy zarobek przygotował. Na ulicach było pusto i głucho, wieczór o godzinie 8éj Cesarz udał się do teatru gdzie dawano balet „Modniarki paryskie“. Balet ten odznacza się szczególnie oryginalnym paryskim kankanem, które baletniczki tańczą tak doskonale, iż zdaje się jakoby mu przypatrzyły się po ogródkach za baryerami paryskiemi.

W dniu wczorajszym o godzinie dziesiątej rano przybył Książę Regent Pruski i był przyjmowany w dworcu kolei żelaznéj przez Cesarza rosyjskiego. Mnóstwo Niemców zamieszkałych w Warszawie lub czasowo przebywających, zgromadziło się w dworcu kolei żelaznéj dla powitania Księcia Rejenta. Po południu odbyła się uroczystość założenia i poświęcenia węgielnego kamienia pod stały most na Wiśle, któréj to uroczystości opis podały pisma warszawskie. (Patrz *Czas* wczorajszy P. R.). Z naszéj strony dodamy, iż oprócz tłumu oficerów i gości zagranicznych, publiczności mało asystowało téj ceremonii i ta z daleka i w przechodzie zatrzymywała się tylko spoglądając na przejeżdżających mocarzy. Wieczorem dano w teatrze balet „Robert i Bertrand czyli dwaj złodzieje“.

Dzisiaj oczekują przybycia JCM. Cesarza Austryackiego, który ma być obecnym na wielkiéj rewii przed rogatkami Powązkowskiemi w d. 24 b. m.

Z prowincyi nie przyjechał żaden prawie obywatel ziemski, na uroczystości jakie tutaj odbywać się mają; wielu nawet dawniej bawiących wyjechało. Dla tego Warszawa, mimo przybycia gości zagranicznych, jest dosyć pusta, a szlachty z prowincyj zupełnie niema. Nietylko niebędzie balów przez obywatelstwo dawanych, lecz także na balach w zamku nie będzie prawie obywateli krajowych.

Wrocław 22 października.

† Organizacyjne patenta austryackie zajęły obecnie pierwsze miejsce w prasie niemieckiéj. Wszystkie większe dzienniki ogłaszają je w całości w naczelnych szpaltach swoich, mniejsze podają przynajmniéj główną treść ich. Jest to tymczasowe, zewnętrzne uznanie ich ważności; istotne ocenienie niewątpliwie bez zwłoki nastąpi, bo krok ten polityczny, do którego się wreszcie Austrya zdecydowała, nie jest tylko dla niéj saméj ważny; ważnym jest i dla Niemiec i dla Europy. Przychodzą w nim do uznania przez jedno z mocarstw pierwszego rzędu zasady, które dobijają się panowania w cywilizowanem świecie; przychodzą do uznania i zasady narodowości, które obecnie są podstawą, środkiem a zarazem i celem ruchu europejskiego. Każdy nieuprzedzony przyjaciel ludzkości powita zapewne z radością ten początek reform w Austryi. Wszystkie też niemal narodowości europejskie są tu mniéj więcéj interesowane: niemiecka, słowiańska, romańska, madziarska, powiedzmy i żydowska; wszystkie chrześciańskie religie: katolicka, ewangielicka, dyzunicka, dodajmy znów i żydowska. Wszakże nie spodziewajmy się, aby uznanie ogłoszonych aktów było powszechne, aby radość witającéj je opinii publicznéj była wszędzie zupełną i szczerą. Nie mówię już o Europie, ale o Niemczech i Austryi saméj. Powstaną najprzód przeciwko podstawom téj nowéj politycznéj organizacyi Austryi liczni zwolennicy tak zwanego stronnictwa wielko-niemieckiego, którzy całą Austryą chcieliby wcielić do Niemiec, a przynajmniéj zachować sobie w niéj otwarte i wyłączne pole do niesienia cywilizacyi niemieckiéj na wschód. Odnowienie państwa węgierskiego niemiły pretensyom tym czyni zawód. Powstaną powtóre przeciwko nowéj organizacyi, stronnicy unitarnego austryacko-niemieckiego państwa, hołdujący zasadom bezwzględnéj centralizacyi, i gotowi poświęcić dla niéj bez skrupułu prawa historyczne i prawa narodowości wszystkich innych członków. Powstaną daléj stronnicy jednéj ogólnéj konstytucyjnéj reprezentacyi, tworzącéj się na podstawie powszechnych wyborów, epigony sejmu kromierzyskiego, w którym każda grupa narodowa walczyła o hegemonią w nowem państwie, organizując je na swoją wyłączną korzyść. Powstaną wreszcie przeciwko ogłoszonéj reorganizacyi ultramontani, ludzie konkordatu, wyznawcy zasad wypływających z prawa boskiego, dla których każda ustawa wynikająca z uchwały reprezentacyi ludowéj jest solą w oku. Nie mówię o demokratycznym radykalizmie, bo czas dla niego w Austryi podobno jeszcze nie przyszedł. Z góry więc przewidzieć można, że reorganizacyjne patenta cesarskie, mimo całego, który w nich leży, postępu na drodze politycznéj reformy, znajdą jak najrozmaitsze, i nie koniecznie przyjazne ocenienie. Czas pokaże, o ile wprowadzone w życie odpowiedzą potrzebom państwa, pragnącego się na ich podstawie odrodzić i stawić czoło grożącemu ze wszystkich stron niebezpieczeństwu. Niekiedy próby takowe przyspieszały katastrofę, niekiedy stawały się istotnie epoką nowego rozwoju.

Depesza telegraficzna z Warszawy zastępuje dotychczas wszystkie wiadomości o tamecznym zjeździe. Korespondencye, jeżeli będą, to zapewne fabrykowane, bo podobno, oprócz dziennika waszego, żaden inny europejski nie ma tam korespondenta, chyba że ten i ów posłał lub zamówił sobie którego na czas zjazdu. Mimo trudności zasięgnięcia bliższych szczegółów o naradach warszawskich, nie pozostaną one na długo tajemnicą. Polityka bieżąca jest ich przedmiotem. Wypadki szybko idą. Zastósowanie uradzonych kroków musi się bez zwłoki odsłonić. Zobaczymy, jaki będzie ich charakter. W każdym razie liczba zjazdów monarszych powiększyła się o jeden.

Hamburg 21 października.

Przed kilku dniami telegram puszczony w świat przez agenturę Reutera w Londynie głosił, że bar. Schleinitz, pruski minister spraw zagranicznych, wysłał depeszę zapowiadającą, iż Prusy rychło będą zmuszone zwrócić uwagę na sprawę „księstw niemieckich“ monarchii duńskiej, domagając się w tym względzie współdziałania Austryi. Wiadomo, że bióro Reutera od niejakiego czasu bardzo bujne i nie zawsze prawdziwe puszcza wieści. Z samego też początku uważałem tę nowinę za zmyśloną dla jej nieprawdopodobieństwa oczywistego. Niepowątpiewając bynajmniej, że uwaga Prus ciągle zwrócona na „księstwa niemieckie“ to przecież trudno, żeby p. Schleinitz miał uważać chwilę obecną za stosowną aby przejść do działania. Przypomnijcie sobie, że Prasy w swej depeszy z d. 6 czerwca, o której mówiłem w liście z d. 26 z. m., powstają właśnie na mięszanie się Bundestagu w konstytucyjne urządzenia państw niemieckich. Zdaje mi się, że p. Schleinitz zapewne nie zechce wystawić się na zarzut rażącej niekonsekwencyi, biorąc inicyatywę nowego kroku w sporze o Holsztyn. Austrya zbyt jest zajęta wewnętrznemi sprawami, trudnościami finansowemi i niebezpieczeństwem zaczepki od strony Włoch, żeby miała czas i chęć wziąść obecnie w rękę sprawy tak oddalone; Prusy zresztą od chwili konferencyi w Teplicach niemogą myśleć o pomnożeniu tą nudną sprawą trudności dość ważnych swego związkowego położenia. A w końcu Bundestag — a to właśnie stanowcza okoliczność — niema teraz żadnej sposobności mięszania się do spraw Danii na ich obecnem stanowisku.

Od wypadków ostatnich, przed długiemi wakacyami sejmu frankfurckiego, które się teraz skończyły, chodzi o rozpoczęcie negocyacyi ze stanami holsztyńskiemi, które się zgromadzą nie wcześniej jak w styczniu; właśnie teraz przypadają wybory nowych deputowanych w Holsztynie, które się skończą dopiero w grudniu. To zważywszy i opierając się na doniesieniu z dobrego źródła, mogę zapewnić, że nic takiego nie zaszło, coby mogło nadać prawdopodobieństwo owej wiadomostce rozpowszechnionej przez agenturę Reutera. Zejdzie jeszcze kilka miesięcy, zanim sprawę duńsko-niemiecką wytoczą na widownią polityki europejskiej.

Co się tyczy wyrażenia „księstw niemieckich“ dorzucić muszę słów kilka. Naprzód jestto jedna z owych dwuznaczności, do których dzienniki niemieckie uciekają się, aby rozciągać granice sporu. Tym to sposobem zamierzają objąć w tej nazwie i Szleswik (czyli właściwiej Slesvig). Lecz wiado-

Część Literacko-Artystyczna.

KORESPONDENCYA.

Z Londynu 18 października.

Z powrotem moim z Francyi ustaje chwilowa przerwa w korespondencyi angielskiéj. Zanim jednak przystąpię do sprawozdań angielskich, niech mi wolno będzie jeszcze przypomnieć parę wydarzeń z méj wycieczki do Paryża, zwłaszcza, że jedno z nich nie jest nawet bez związku z wydarzeniami za ostatnich czasów w Anglii zaszłemi.

Przypomnicie sobie, że rząd francuski postanowił urządzić w Vincennes kompanią strzelecką, na wzór owego zebrania ochotników strzeleckich, jakie odbyło się tego lata pod Wimbledon w Anglii, z rozdawnictwem licznych nagród dla najcelniej strzelających. Popisy te strzeleckie rozpoczęły się w Vincennes w niedzielę (7go paźdz.); chcąc być ich świadkiem, następnego dnia udałem się na to miejsce. Strzelano nie na otwartym placu, jak w Wimbledon, ale z wybudowanéj na to szopy, i przez otwory w parkanach powycinane, na końcu których o 170 metrów czyli 186 łokci angielskich zatknięte były tarcze do celu. W téj szopie część jedna przeznaczona była dla strzelających, druga dla widzów, a trzecią zajmowały bufety. Muzyka wojskowa załogi winceńskiéj odzywała się chwilami z przed budynku. Szopę całą, prócz części w któréj strzelano, zastaliśmy próżną, przy bufetach nikogo, na placu przed szopą kilkanaście tylko osób przechadzających się, które w porównaniu były niczém z 20,000 do 30,000 ludu jakie były na strzelaniu pod Wimbledon. Dla tego uważam ten cały zawód strzelniczy Francyi z Anglią za chybiony, bez zapału, bez ducha. Paryżanie ledwie co o nim wiedzieli, a przynajmniéj nie brali w nim czynnego udziału. Pomiędzy strzelającymi było nieco gwardzistów narodowych, a reszta wojskowi. Rozumie się, iż ochotnicy angielscy niezaspali pola, popisywało się ich do dwunastu codziennie. Z pomiędzy najlepszych strzelców tego dnia kiedy byłem, był jeden Szwajcar, który wybił 23 z 25 punktów. Major Talbot i p. Smith z pułku Victoria ochotników, wybili po 22 punktów; porucznik Archibald 20, a Dr. Ryan 19. O ilości punktów zyskanych przez Francuzów i Belgów nie mogłem się dowiedzieć. Przytém muszę nadmienić, iż nie mało zajęcia odejmowało temu strzelaniu i to że liczba zyskanych punktów nie była od razu ogłaszana, i natychmiast jak to działo się w Anglii nie tylko na placu ale i przez gazety, lecz kartony wybitych punktów na tarczy chowano aż do końca popisów, i nie pierwéj aż w tenczas będą one publiczności wiadome. W krótkich słowach mówiąc, ten popis strzelecki w Vincennes, jak mi się wydawało, ani liczbą strzelców, ani liczbą widzów, ani zajęciem niewyrównywał w niczém angielskiemu pod Wimbledon. Na nim strzelano niespełna na 200 łokci i mizerną strzelbą, gdy na wimbledońskim strzelano do celu na 900 łokci odległości.

Przyjeżdżający dla poznania rozkosznéj stolicy Francuzów, porywani są częstokroć mimowolnie prądem tłumów goniących za zabawami. To właśnie i mnie w towarzystwie z innymi się zdarzyło, i byłem w sławnym Hippodromie paryzkim, chociaż nigdy nielubiłem i nawet wstręt czułem do kuglarskich zabaw końskich, jakie zwykły się odbywać w tak zwanych cyrkach. Hypodrom paryski jest to obszerny plac za l'Arc de triomphe, obwiedziony galeryami z trzech boków, w kształcie amfiteatru dla widzów, a po środku odbywa się jeżdżenie na koniach, rydwanach, i wyprawiają się różne na nich sztuki, dowodzące bądź zręczności jeźdźców, bądź samych koni, do czego łączą się różnego rodzaju dżokejskie kuglarstwa i arlekinady dla zabawy pospólstwa. Ale ponieważ pospólstwo paryskie jest ucywilizowane, właściciel hipodromu musi przeto silić się ciągle na wyszukiwanie nowości, aby trafić do wybrednego gustu widzów. I istotnie wiele byłoby w tem do podziwienia, gdyby było pożyteczne. Owóż w chęci dogodzenia temu gustowi publiczności paryskiej, przyszła dyrektorowi hipodromu do głowy nieszczęśliwa myśl do zwyczajnych sztuk końskich dodać tego dnia skoczków na linie, albo raczej chodzenie ich po linie, gdyż tamto było już zbyt oklepanem i ogłosił to pompatycznie afiszami, że Hippolit, François ojciec i syn wraz z Louizą córką, odbędą podróż napowietrzną, którą nazwał *aërien*. Dwie liny by-

mo, że to księstwo niema żadnego związku z Niemcami, że jest li księstwem duńskiem, niestanowiącem bynajmniej części związku niemieckiego, jak też nigdy do niego nie należało; jestto po prostu prowincya duńska, której wcielenie do korony duńskiej na wieczne czasy nastąpiło r. 1720 i było Danii zagwarantowane przez Francyę i Anglię; gwarancyę tę uznała Francya w r. 1848, gdy pod rządem jenerała Cavaignac Juliusz Bastide stał na czele spraw zagranicznych. Nazwa „księstwa niemieckie“ nieodnosi się więc jak tylko do księstwa Holsztyńskiego i Lawenburgskiego. Ex re tych jedynie dwóch księstw król duński jest członkiem związku. Wprawdzie frakcyi gotajskiej w izbie pruskiej deputowanych, podobało się objąć w sprawie duńsko-niemieckiej i Szleswik; ale sejm związkowy, jedyna dotychczas władza kompetentna w Niemczech, do dziś dnia zawsze uchylał od swych rozpraw wszystko co tyczy się prowincyi duńskiej Szleswiku. Tak też i samą nazwę „Slesvig“ przekręcają niewłaściwie w pisowni gazet francuzkich i angielskich na *Schleswig*.

Rigsdag wystąpił przy swem otwarciu z wielką sprężystością. Zajął się rozbiorem licznych projektów do praw, które rząd przedstawił izbom; jest ich podobno około pięćdziesiąt, a między niemi niektóre są bardzo ważne. Oprócz budżetu dość znacznej objętości i z wielkiemi szczegółami, jest tam i prawo o organizacyi kościoła, modyfikacye opłaty stęplowej i innych podatków, pensyj urzędników, reorganizacyi przepisów odnoszących się do dzierżaw ziemskich, utworzenia trybunałów handlowych, rad municypalnych wspólnych miejskim gminom i powiatom wiejskim. Chociaż więc całą sferę wyższej polityki wyjęto z pod kompetencyi Rigsdagu, wszakże konstytucya zostawiła sejmowi pole wielkiej praktycznej ważności.

Szwedzki poseł przy dworze kopenhagskim hr. Wachtmeister, przeznaczony na posła w Stambule, zastąpionym będzie przez hrabiego Henning de Hamilton, który dotychczas piastuje urząd ministra oświecenia w Stokholmie. Hamilton w wysokim posiada stopniu zaufanie króla Karola XV, którego był guwernerem; uważają go za jednego z najzdatniejszych mężów stanu w Szwecyi. W mianowaniu jego na posła upatrują nowy dowód żywego zajęcia, z jakiem rząd szwedzki zapatruje się na sprawy Danii, chociaż w Szwecyi głoszą, że złożenie teki jest wstępem do zupełnego usunięcia się Hamiltona od spraw publicznych.

Wiadomości o okropnych nieszczęściach na morzu podczas burzy z d. 3 na 4 października przewyższają obawy, które wznieciły szczątki na brzegi wyrzuconych statków. Pod wyspą Helgoland stoi statek przewrócony dnem do góry; chcący ratować statek słyszeli wewnątrz żyjących jeszcze ludzi, lecz niebyli w stanie dla burzy podciągnąć statek, który stał na kotwicach, pod wyspę. Gdy po dwóch dniach udało się z pomocą statku parowego przyciągnąć przewrócony okręt pod wyspę, znaleziono w nim tylko ciała tych, którzy przed parą dniami jeszcze byli przy życiu.

Wiedeń 24 października. Dzisiejsza *Gazeta wiedeńska* zawiera w sobie następujący patent cesarski względem reprezentacyi krajowej w Styryi:

My *Franciszek Józef I* Cesarz itd. po wysłuchaniu Naszych Ministrów i zasięgnięciu zdania Naszej Rady państwa postanowiliśmy wydać załączony tu patent o reprezentacyi krajowej Naszego księstwa Styryjskiego, i rozporządzamy co następuje:

1) Wolą jest Naszą, aby przygotowania potrzebne do wprowadzenia w życie sejmu styryjskiego natychmiast przedsięwzięte zostały i aby zebranie się sejmu mogło jak najprędzej nastąpić.

2) Istniejące dla załatwiania bieżących spraw stanowych w Styryi stany deputowanych i kolegia wydziałowe, mają w dotychczasowy sposób i tak długo prowadzić swoje czynności, dopóki po pierwszem zwołaniu sejmu nie oddadzą czynności nowemu wydziałowi stanowemu.

3) Zastrzegamy sobie, w razach szczególnych gromadzić przy Osobie Naszej w celu uroczystej reprezentacyi kraju, obok członków sejmu, także piastujących dziedziczne urzędy krajowe, dostojników kościoła uprawnionych do zasiadania na sejmie, tudzież głowy rodzin stanowych posiadających dobra, jakoteż przełożonych miast mających prawo do reprezentacyi w sejmie i stosowną liczbę przełożonych innych gmin.

4) Dozwalamy, aby członkowie rodzin szlacheckich posiadających tameczny inkolat, a będący właścicielami dóbr w tabulę krajową styryjską wciągniętych, używali zwykłych mundurów stanowych.

5) Nasz Minister Spraw Wewnętrznych powierzone ma sobie wykonanie tego patentu.

Dan w Wiedniu 20 października 1860 r.

Franciszek Józef w. r.

Hr. Rechberg w. r. *Hr. Gołuchowski* w. r.

Z najwyższego nakazu Bar. *Ransonnet.*

Do patentu powyższego przyłączony jest statut, który w 3ch działach i 43 paragrafach mieści w sobie ustawę wyborczą, określenie kompetencyi sejmów i regulamin obrad.

Pierwszy dział mówi o zebraniu sejmu. Dla obradowania i załatwiania spraw krajowych tym statutem przydzielonych reprezentacyi krajowej w Styryi, zasiadać będzie sejm i stały wydział sejmowy. Sejm składa się z reprezentantów duchowieństwa, szlachty i innych większych właścicieli ziemskich, miast, tudzież reszty gmin. Z duchowieństwa zasiadają w nim dwaj biskupi z Sekau i Lawantu, dwaj opaci z pomiędzy 4ch, dwaj deputowani wybrani z 2ch prałatów kapituł i z 3ch proboszczów głównych miast. Z właścicieli ziemskich 12, z tych przynajmniej 8 stanowej szlachty, a przynajmniej 4ch płacących 200 złr. podatku gruntowego. Miasta wysyłają 10 deputowanych z pośród członków rad miejskich i przez te rady wybieranych, dwie Izby handlowe każda po jednym członku swoim; ci ostatni muszą płacić najmniej 100 złr. podatku stałego. Inne gminy wysyłają 12 deputowanych, którzy muszą płacić najmniej 30 złr. podatku gruntowego. Tych ostatnich wybierają wójci i po jednym z każdej wsi delegowani przysiężni. Liczba deputowanych wynosi 42. Deputowani mają mieć zastępców, a tymi będą ci, którzy po nich największą liczbę głosów otrzymali na wyborach. Wybory na lat 6 obowiązują. Wyłączone są od wyborów osoby bądź skazane sądownie bądź uwolnione dla braku dowodów, które się dopuszczą zbrodni albo przestępstwa lub też przekroczenia z chęci zysku albo wreszcie przekroczenia przeciw moralności publicznej, dalej osoby będące pod śledztwem przez ciąg tego śledztwa i bankruci pod zarzutem będący. Sejmowi przewodniczy prezes mianowany przez Cesarza. Deputowani muszą mieć lat 30 skończonych. Zastępców obowiązują przy wyborach te same warunki jak i deputowanych. Wydział sejmowy sprawdza wybory, sejm rozstrzyga wątpliwości przy wyborach. Sejm oznaczy, którzy deputowani mają pobierać wynagrodzenie z funduszu krajowego i w jakiej wysokości. Sejm może być z nakazu cesarskiego rozwiązany, a wtedy wybory na nowo odbyć się mają. Członkowie sejmu złożą przysięgę Cesarzowi na wierność i posłuszeństwo, na przestrzeganie praw i sumienne pełnienie obowiązków. Wydział sejmowy obraduje pod przewodnictwem prezesa sejmu i jest organem administracyjnym i wykonawczym sejmu, składa się z członków przez sejm wybranych. Wydział urzęduje przez cały ciąg peryodu sejmowego i aż do zebrania się nowego sejmu. Liczbę członków wydziału i wynagrodzenie ich, jakoteż instrukcyę postępowania uchwala sejm, a Cesarz potwierdza.

Treść dwóch innych działów podamy następnie.

— Jakiego akta konstytucyjne doznały przyjęcia po prowincyach, tego dokładnie wiedzieć dotąd nie można. Wprawdzie depesze urzędowe nadsyłane do Wiednia z miast głównych donoszą o zadowoleniu, jakoteż illuminacyach z tego powodu zarządzonych, wszelako niektóre z tych telegrafów tak są sformułowane, jak gdyby głos publiczny miał już sposobność wyrazić nie tylko swoje uczucia, lecz nawet swoje zapatrywanie się. I tak np. telegram z Lublany mówi: „Manifest cesarski i dyplom przyjęty tu został przychylnie i z powszechnem życzeniem ujrzenia przezeń trwale zbudowanej jedności i potęgi Austryi.“ Jaką drogą to zdanie objawionem zostało, tego nie dodaje telegram. W tej jednak chwili mniejszą mają wagę objawy opinii publicznej w Lublanie, Pradze lub Lincu, aniżeli po miastach węgierskich. Doniosły już były telegramy o illuminacyi dobrowolnej w Oedenburgu, o dobrem przyjęciu aktów w Preszburgu; z Pesztu zaś czytamy takie doniesienia drogą telegraficzną:

„W skutku uchwały Rady gminnej nastąpi dziś 23go oświetlenie obu miast; jutro przed południem odbędzie się nabożeństwo uroczyste;“ a dalej z wieczora: „Dziś rano wystąpiła załoga Budy i Pesztu w paradzie. Fzm. Benedek pożegnał je przemową. Uchwalone przez Radę gminną oświetlenie obu miast zaniechanem było, gdyż Benedek wyraził burmistrzowi życzenie, aby koszta takowego przeznaczyć raczej na ubogich.“ *Presse* zaś z tego samego wieczora zamieszcza taki telegram: „Dziś przed południem, w moc uchwały magistratu zapowiedziano powszechną illuminacyę. Na przedstawienie kilku magnatów co do niestosowności przymusu, cofnięto tę uchwałę po południu. Tu i owdzie pospólstwo wytłukło okna, które oświetlono. W tej chwili (8a wieczór) znów wszędzie ciemno. Na ulicach pełno ludzi, lecz panuje spokojność.“

Dzienniki peszteńskie i listy z Pesztu ogłoszone dziś po dziennikach wiedeńskich zaczynają już rzucać światło niejakie na obecny stan rzeczy i usposobienie umysłów. Z dzienników węgierskich *Hirnök* otwarcie przemawia za obraniem dzisiejszego stanowiska za podstawę dalszej budowy konstytucyjnej; inne dzienniki milczą dotąd. *Lloyd* peszteński, będący organem partyi kupieckiej, zamieszcza artykuł, który da się w tych słowach wypowiedzieć: Żywioł narodowy znajduje w aktach cesarskich całkowite uznanie; ale nie dość uwzględniono prawo historyczne. Wpływ sejmu na pobory wojskowy i podatkowy jest żaden, lubo dawniej tak wojsko jak podatki należały do kompetencyi obu władz prawodawczych, sejmu i króla. Przeszłość zna jeden tylko sejm dla całego kraju, a dziś kraje korony węgierskiej *partes adnexae* nie są napowrót połączone. Trudności na pierwszym zaraz sejmie będą niemałe.

Były gubernator Węgier natychmiast po ogłoszeniu aktów cesarskich zniósł wszystkie ostrzeżenia dane dziennikom w Węgrzech.

— Arcybiskup czanadzki Lonowicz internowany w Wiedniu, otrzymał pozwolenie powrotu do kraju, i zwrot wszystkich orderów i godności jakich był oddawna pozbawiony. Książę Prymas wrócił z Wiednia do Ostrzyhomia. Stanowisko jego i wpływ na rządy kraju przybierają napowrót to znaczenie, jakie służyło Prymasom węgierskim.

— Czytamy w *Oestr. Ztg:* Do *Courrier du Dimanche* piszą z Londynu: „Baron Hübner ma polecenie zapytać w Paryżu, jak się Cesarz Francuzów zachować zamyśla, w razie gdyby Austrya wypowiedziała Piemontowi wojnę.“ Jesteśmy w stanie, na podstawie wiarogodnych wyjaśnień uznać tę wiadomość za bezzasadną i zapewnić, że bar. Hübner w Paryżu nie otrzymał ani urzędowego ani półurzędowego polecenia ze strony ces. austryackiego rządu.

— *Kor. autogr.* donosi, że za powrotem J. C. Mości z Warszawy, przybędzie do Wiednia deputacya magnatów z Węgier, aby w imieniu królestwa Węgierskiego podziękować J. C. Mości za nadanie krajowi konstytucyi.

— *Donau Ztg* donosi, że podsekretarz stanu w ministeryum oświecenia bar. Helfert obejmie tymczasowo naczelny zarząd tego ministerstwa po ustąpieniu hr. Thuna, aż do nowéj organizacyi władz naukowych, *O. D. Post* pisze znów o pogłosce, jakoby hr. Wojciech Nostic zamianowany miał być następcą po bar. Mecserym. Tytułu namiestnika nosić on nie będzie, lecz dawny tytuł „wielkiego burgrabiego.“ Tenże sam dziennik naznacza hr. Majlatha na urząd *Judex Curiae*, który jest najwyższym urzędem sądowym w Węgrzech; *Wanderer* zaś mówi, że będzie nim hr. Cziraky.

Nowy minister policyi bar. Mecsery, obejmuje w poniedziałek zarząd departamentu swego. Nowy minister Lasser objął już po hr. Nadasdym tekę ministerstwa sprawiedliwości i rozpoczął urzędowanie swoje; podobnież nowy kanclerz węgierski bar. Vay, urządza się dla rozpoczęcia czynności urzędu swego. Rozmaite jeszcze pogłoski krążą o nowych wyższych urzędnikach. *Fortschritt* powiada, że hr. Nostic nie przyjął posady namiestnika Czech nie umiejąc po czesku; *Morgen Fost* naznacza na tę posadę hr. Clam-Martinica; baron Hübner ma być ministrem handlu, a hr. Nostic ministrem bez teki.

— Depesza telegr. z Tryestu z 24go pisze: Wczorajsza iluminacya miasta wypadła świetnie. Wśród capstrzyku z muzyką, między publicznością dały się słyszeć okrzyki „Evviva!“ Dopiero po ukończeniu capstrzyka, garstka zuchwałych chłopców wybiła wiele okien nieoświetlonych na Corsa Stadion, wołając: „*fuori i lumi!*“ (świecić!)

— Z Kołoswaru w Siedmiogrodzie donoszą 17go do *M. Saito*, że téj nocy przyszło tam do zaciętéj bitki między studentami; ci ostatni musieli zawezwać pomocy wojska. Skutkiem tego zraniono kilku i kilku aresztowano. Kolegium obsadzono wojskiem. Powód tych zajść nie jest podany w dziennikach.

Królestwo Polskie.

Wojska zgromadzone pod Warszawą mają odbyć wielkie manewra w czasie pobytu tam monarchów. Projekt tych manewrów naprzód ułożony, wydrukowany został w języku francuzkim w kilkudziesięciu egzemplarzach i rozdany między osoby dworu i gości zagranicznych, dla objaśnienia im ruchu wojsk. Projekt ten przez to ma ważność, iż podaje skład oddziałów wykonywujących manewra, przez co wykazuje jakie części armii rosyjskiej obecne są w obozie pod Warszawą i ile mniej więcej znajduje się tam żołnierzy. Zamieszczamy tu dlatego ten projekt manewrów w dosłownem tłómaczeniu:

„*Projekt manewrów.* Korpus „Północny“ idzie na Warszawę w dwóch oddziałach za sobą postępujących. Korpus „Południowy“ skoncentrowany pod Warszawą zamierza szybkim ruchem rzucić się i zniszczyć pierwszy oddział przeciwnika (korpusu Północnego)

„Na początku manewrów pierwszy oddział korpusu „Północnego“ zajmuje pozycyę między Waryszewem a starą redutą szwedzką. Zamiarem jego jest utrzymać się w tém stanowisku jak tylko można najdłużej i tam czekać nadejścia i połączenia się z drugim oddziałem, który ma przybyć na wysokość wsi Opalin dopiero w półtory godziny po rozpoczęciu boju. Pierwszy oddział korpusu Północnego wyparty z swego stanowiska, cofa się na Opolin, i minąwszy tę wieś spotyka swoje wsparcie, to jest drugi oddział, w tyle po za wsią w pobliżu cegielni. Po złączeniu się z tym drugim oddziałem, cały korpus Północny zwraca się zaczepnie i usiłuje odrzucić nieprzyjaciela na bok z linii jego związków z Warszawą (odciąć go od Warszawy).

„Korpus „Południowy“ rozdzielony na 2 kolumny, jest już od początku manewrów w ruchu. Jego kolumna lewa idąca wprost na Opalin, znajduje się na równi z lewem skrzydłem obozu 6ej dywizyi piechoty; prawa kolumna przed Burakowem. Przednie straże korpusu Południowego, odepchnąwszy przednie straże nieprzyjacielskie (korpusu Północnego), znajdują się na równi z Parysowem.

„Przednie straże tego korpusu Północnego cofają się i są w tej chwili przed polem ćwiczeń wojskowych.

„Korpus „Południowy“ zmusiwszy nieprzyjaciela do cofnięcia się z pierwszej pozycyi, ściga go i opanowuje las opaliński; spostrzegłszy jednak, iż nie może osięgnąć dalszych korzyści z swej początkowej pomyślności, gdyż nieprzyjaciel otrzymuje właśnie znaczne wzmocnienie łącząc się z drugim oddziałem spieszącym mu na pomoc, zaczyna się cofać w zamiarze powrócenia na swe dawne stanowisko między Powązkami a Burakowem.

Skład korpusów.

Korpus Północny, zostający pod dowództwem jenerałara piechoty Liprandego.

Pierwszy oddział.

Trzy pułki 5téj dywizyi pieszéj . .	9 batalionów
5ty balion strzelców	1 „
Pułk ułanów charkowski	4 szwadrony
Pułk kozacki	4 sotnie
5ta brygada artyleryi	32 dział
Pół bateryi konnéj kozackiéj . . .	4 działa

Razem pierwszy oddział: 10 batalionów, 4 szwadrony, 4 sotnie i 36 dział.

Drugi oddział

przybywający na pomoc w Opalinie

Trzy pułki 6téj dywizyi pieszéj . .	8 batalionów
Dwa bataliony pułku pieszego Wo-	

ły rozciągnięte nad Cyrkiem; po jednej postępował ojciec po drugiej syn w postaci wyobrażającej geniuszów unoszących na swych ramionach śliczną postać Psychy (Luizę) ze skrzydełkami motylowemi. Przeszli tak prawie do końca lin czyli mety i ślicznie to się wszystko wydawało dla oka, patrząc na dwa geniusze unoszące się w powietrzu połyskujące od brylantów w promieniach zachodzącego słońca i na śliczną Psychę obnażoną ze skrzydełkami niesioną na ich ramionach w teatralnej postaci. Rzęsiste głośne okrzyki podziwienia na tak cudny widok, towarzyszyły im od całego zgromadzenia. Lecz gdy podziwienie dochodziło do najwyższego stopnia, słup do którego lina jednym końcem była przywiązana, nagle się złamał, i niestety grupa geniuszów z Psychą spadła z eterycznej swej podróży ciężko na ziemię. Jednocześnie krzyki, jęki, mdlenie kobiet napełniły galerye na tak przerażający, okropny widok. Część widzów i doktorzy otoczyli miejsce upadłych geniuszów, by dać im ratunek w niezaczarowanej cielesnej ich postaci. Lecz jeden z nich niedożył jutra, skonał; a dla drugiego z Psychą mało pozostało nadziei. Wysokość z której spadli, wynosiła więcej nad sto stóp.

Widowiska tego rodzaju zbyt się w ostatnich czasach zagęściły, lecz jako wykwintno-barbarzyńskie bezużyteczne i szkodliwe, powinnyby z programów zabaw publicznych być na zawsze usunięte. Nie źle byłoby, gdyby wyraźnie prawem były zabronione. L.

LIST DO REDAKCYI.

Odbieramy następujące pismo, z prośbą o umieszczenie takowego, czemu chętnie czynimy zadosyć, wiedząc jak niemiłemi bywają opuszczenia i pomyłki we wspomnieniach, szczególniéj wojennych. — Czyliż historya cesarstwa przez Thiersa uiewywołała tyle reklamacyj? W niniejszym przypadku sam autor niebędąc o to wzywanym przez pisma publiczne rzecz wyjaśnia, jak następuje:

„Wielmożny Wasilewski, dawny oficer z bateryi artyleryi konnej gwardyi wojsk polskich, dziś obywatel zamieszkały w Starym Gwoździcu w cyrkule kołomyjskim zareklamował przez list do mnie pisany z dnia 10 października 1860, bym sprostował pomyłkę, którą wynalazł w moich Wspomnieniach o bateryi pozycyjnéj artyleryi konnej gwardyi królewsko-polskiej, na karcie 18ej tyczącą się jego osoby, a którą fałszywie wydrukowałem, dla braku pamięci i następującą pomyłkę wypublikowałem. Chcąc raz mój błąd, naprawić, a po drugie zadosyć uczynić woli mego tak szanownego dawnego kolegi, upraszam Redakcyi, by raczyła w swoim dzienniku zamieścić następujące sprostowanie.

W wspomnieniach jest wydrukowane. „Nie wspomniałem wyżej mówiąc, że było 5 bateryj konnych, iż przed naszym wymarszem z Pragi odkomenderowano z naszej bateryi podporucznika Wasilewskiego, kilku podoficerów i kanonierów do korpusu rezerwowego kawaleryi jenerała Dwernickiego, dla utworzenia w tym korpusie plutonu artyleryi konnej.“

Działo się to przed batalią grochowską, gdy bateryа stała garnizonem na Pradze, a zatem to nie był wysłanym na ten czas podporucznik Wasilewski, ale odkomenderowano podporucznika Frölich, któren później umarł w Belgii, tam służąc jako major w artyleryi belgijskiej. A zatem podporucznik Wasilewski znajdował się na linii bojowej pod Grochowem, gdzie mężnie walczył 19 lutego pod komendą kapitana Łabanowskiego na początku bitwy pod Wawrem na prawej stronie głównej szosy, na wzgórzach zaś dnia 25 cały dzień zostawał pod moją komendą, gdzie się dzielnie odznaczał, a dopiero w połowie marca już dobrze po batalii Grochowskiej został odkomenderowanym do korpusu jenerała Sierawskiego i powrócił na powrót do naszej bateryi, z którą walczył pod Warszawą w dniach 6 i 7 września 1831.

Stanisław książe *Jabłonowski*,
kapitan artyleryi i dowódca 2 bat. konnej.

łogdskiego	2 batalionów
6ty batalion strzelców	1 „ „
2gi batalion saperów	1 „ „
Szwadron z pułku żandarmów	1 szwadron
Smoleński pułk ułanów	4 szwadrony
6ta brygada artyleryi	32 dział
Baterya pozycyjna konna Ner 3	8 „

Razem drugi oddział: 12 bat., 5 szwad. i 40 dział
Cała siła korpusu Północnego: 22 bat., 9 szwad., 4 sotnie i 76 dział.

Korpus Południowy, pod dowództwem jenerała porucznika Szepelewa.

Lewa kolumna.

Trzy pułki 4téj dywizyi pieszéj	9 batalionów
4ty i 7my balion strzelców	2 „ „
3ci batalion saperów	1 „ „
Pułk ułanów rezerwowy	4 szwadrony
Dywizyon kozaków liniowych	2 sotnie
Trzy baterye 4téj brygady artyleryi	24 dział
Pół bateryi konnéj kozackiéj	4 „

Razem lewa kolumna 12 bat., 4 szwad., 2 sotnie 28 dział.

Prawa kolumna.

Jeden pułk 4téj dywizyi pieszéj	3 bataliony
Baterya z 4téj brygady artyleryi	8 dział

Razem prawa kolumna 3 bat., 8 dział.
Cała siła korpusu Południowego: 15 bat., 4 szwad., 2 sotnie, 36 dział.

Taki jest projekt manewrów. Wskazuje on, a szczególniej skład korpusów manewrowych, naprzód, jakie są części armii rosyjskiej pod Warszawą; powtóre, ile w przybliżeniu znajduje się tam żołnierzy. Otóż widzimy, iż jest tam cały IIgi korpus pieszy armijski, do którego należą dywizye piesze 4ta, 5ta i 6ta, oraz brygady artyleryi 4ta, 5ta i 6ta; nakoniec 3 brygady czyli 6 pułków jazdy, z nich jednak tylko 3 brały udział w manewrach. Gdy przy dzisiejszym stanie armii rosyjskiej, bataliony liczą zaledwie po 600 ludzi, a szwadrony po 150 koni, i to w korpusach kompletniejszych, do jakich właśnie IIgi korpus oprócz Igo i Vgo należy, przeto ogółem w obozie pod Warszawą stoi i na manewra wystąpiło 22,100 piechoty, 2350 jazdy i 112 dział.

— Uroczystości i zabawy w trzecim dniu pobytu Cesarza rosyjskiego w Warszawie, tojest w dniu 22 t. m. tak opisuje *Kuryer Warszawski* z 23go t. m.

„Wczoraj po użyciu rannej przechadzki, N. Pan około godziny 11ej, udał się wraz z dostojnemi osobami i świetnym orszakiem wojskowym do obozu powązkowskiego, gdzie na polach miejscowych odbyła się próba strzałów działowych, a następnie gimnastyka piechoty. Na próbę tę wystąpiło 112 dział pod komendą jenerała-adjutanta Merchelewicza, strzelając z nadzwyczajną trafnością. Następnie popisywał się oddział strzelców celnych pod komendą majora Friebes, ubiegając się o nagrody składające się z zegarka złotego, srebnych i t. p. przedmiotów. O godzinie 2ej komenda ochotników wybrana z całego korpusu, dawała dowody zręczności gimnastycznej, przesadzając rowy i wysokie parkany, oraz wdzierając się na dwu-piętrowy mur, i następnie zsuwając się z takowego. Popis ten zakończony został marszem w biegu przyśpieszonym.

„O godzinie 3¾ N. Pan. wraz z Cesarzewiczem Następcą Tronu, wyjechał do dworca kolei żelaznej na spotkanie J. C. K. Ap. Mości Cesarza austryackiego Franciszka Józefa Igo, przybyłego do Warszawy. Odbywszy tamże przegląd warty honorowej z piechotnego archangielskiego pułku, N. Pan wraz z J. C. K. Ap. Mością pojechał do Łazienek, zkąd po obejrzeniu honorowej warty z 3go batalionu saperów, w towarzystwie Księcia Rejenta pruskiego wrócił do swej rezydencyi. Wkrótce potém N. Cesarz Austryacki odwiedził N. Pana w pałacu Belwederskim.

„O godzinie 5½ N. Pan wraz z Księciem Rejentem pruskim udał się do pałacu Łazienkowskiego na obiad, na którym znajdował się także J. C. Wys. Cesarzewicz Następca Tronu i dostojni zagraniczni goście. Wieczorem N. Pan wraz z J. C. K. Ap. Mością przybył do Teatru Wielkiego, gdzie przedstawiono nowy balet pod tytułem: *Dziewice jeziora*; po ukończeniu widowiska, pozostawiwszy Cesarza austryackiego w Łazienkach, N. Cesarz wrócił do Belwederu.

„W orszaku J. C. K. Ap. Mości przybyli z Wiednia: hr. Rechberg et Rothenloewen, minister spraw zagranicznych domu cesarskiego i konferencyi ministrów. Jenerałowie-adjutanci wojsk austryackich: hr. Crenneville, hr. Coudenhove; fligiel adjutanci, majorowie: ks. Hohenlohe, hr. Falkenheym, hr. Clam; oficerowie sztabu: pułkownik bar. Filippowicz, podpułkownik von Tiller; majorowie: bar. Kauffman, bar. Bartin; kapitanowie: hr. Meran i de Groben.

„W tymże orszaku znajdują się: radzca tajny, baron von Meisenbug; sekretarz gabinetowy bar. Genotte i Manker; radzca nadworny Seifert, oraz urzędnicy Zeininger i Wedl.“

Włochy.

Jest już bliższe nieco doniesienie, o wiadomem z depeszy telegraficznej pierwszem starciu się przedniej straży wojsk piemonckich zoddziałem wojsk neapolitańskich pod Isernią 19go t. m.

Przednia straż korpusu Cialdiniego postępującego wielką drogą od Popoli, napotkała w Iserni, w miejscu gdzie droga ta wysuwa się z gór na równiny Kampanii, dywizyę wojsk neapolitańskich, dowodzoną przez jenerałów Scott i Douglas, i obsadzającą ważne to stanowisko które zamyka wozy prowadzące z gór na równinę. Siła tej dywizyi nie jest znana, lecz rezultat bitwy okazuje, iż musiała być znaczną. Piemontczycy uderzyli z zapałem i w krótce złamali szyki wojsk królewskich, wyrzucili je z silnego dość stanowiska i pędzili aż ku Venafro. Tak w bitwie, jak w pościgu wzięli w niewolę 800 żołnierzy, 50 oficerów oraz obu jenerałów Scott i Douglas; zabrali także kilka dział, oraz chorągiew 1go pułku piechoty królewskiej. Niedobitki neapolitańskie cofnęły się do Venafro, gdzie stał drugi oddział wojsk królewskich, a ściągnąwszy posiłki zamierzał on tam próbować jeszcze oporu i przeszkadzać lub utrudniać korpusowi piemonckiemu przeprawę przez górny Volturn. Mniemamy, że ten oddział neapolitański będzie usiłował opóźnić postęp piemontczyków, aby tylko dać czas do odwrotu załodze Kapui i wojskom stojącym za tą twierdzą; inaczej bowiem korpus piemoncki posunąwszy się szybko od Venafro, przeciąłby drogę między Kapuą i Gaetą, odciął i otoczył królewskich pod Kapuą pozostałych. Pisaliśmy przeto już dawniej, iż wnosimy, że jak tylko wojska piemonckie posuną się dalej na tyły królewskich i Venafro przejdą, wojska królewskie opuszczą Kapuę cofając się pod Gaetę, za rzekę Garigliano, która będzie dla nich linią obronną silniejszą, bo krótszą i trudniejszą do obejścia. Wniosek ten potwierdzony został faktem, albowiem, jak depesza z Neapolu z 23go t. m. doniosła, królewscy opuścili Kapuę a weszli do niej garibaldziści, co stało się zapewne nie w skutek pomyślnego ataku na Kapuę wykonanego z frontu przez garibaldzistów, ale z powodu, że wojska piemonckie zachodziły z tyłu Kapui.

Król Wiktor Emanuel był 20go t. m. w Castel di Sangro na drodze z Popoli do Isernii; 21go t. m. był już w Isernii. Na każdym kroku zastępują mu drogę deputacye miast, gmin, korporacyj i duchowieństwa neapolitańskiego wzywając do objęcia władzy, składając mu hołdy i dzięki. Dzienniki neapolitańskie zamieszczają przemowy tych deputacyj, odpowiedzi króla, opisy scen pełnych zapału, uroczystych nabożeństw w kościołach, jakie się przy tych i po tych spotkaniach odbywają. Między innemi przytaczają przemowę gubernatora wyższych Abruzzów p. Virgili, który na czele deputacyj z różnych powiatów i miast abruzzkich zastąpił królowi drogę w Giulianuova, jeszcze 16go t. m. Gubernator ten rzekł: „Będąc tłomaczem uczuć i życzeń tak ludności abruzzyjskiej jak władz prowincyi, przybywam poraz drugi złożyć hołd W. K. Mości. Dziewięć milionów Włochów a Twoich dziś poddanych, wzywają z zapałem, przedewszystkiem przybycia W. K. Mości. Przełam i zniszcz N. Panie te nieszczęśliwe granice, które oddzielają Włochów od Włochów; obejmij w posiadanie nasz raj, który dotąd był rządzony przez szatanów. Bądź ojcem całéj ojczyzny włoskiej i uczyń ją szczęśliwą!“

Król Wiktor podając rękę Virgilemu, odpowiedział mniej więcéj w tych słowach: „Umiem wysoko cenić uczucia jakie mi wyrażasz w imieniu narodu, dla którego czuję największą miłość i nic nie zaniedbam, aby go uczynić szczęśliwym łącząc go w wielką ojczyznę włoską, której część stanowi. Zjednoczcie wasze usiłowania z mojemi, a Italia stanie cała.“

Następnie królowi prezentowano deputacye różnych miast, poczem ruszył w dalszą drogę, wśród okrzyków ludności gromadzącej się po obu jéj stronach.

W dniu 28 t. m. ma być już Wiktor Emanuel w Neapołu. Wówczas będzie już poprzednio ogłoszone votum narodu, który wzywa go na króla Włoch zjednoczonych. We wszystkich prowincyach wotują jednomyślnie w tym duchu. Utrzymują, że w d. 28 t. m. Garibaldi złoży swą władzę dyktatorską w ręce króla wjeżdżającego do Neapolu.

— Turyńska Izba deputowanych zawotowała następujący adres do króla Wiktora Emanuela:

„N. Panie! Izba ta która winna początek swój anneksyom Emilii i Toskanii, wkrótce rozwiązaną zostanie przez również szczęśliwy wypadek, tojest anneksyą nowych, obszerniejszych prowincyj, na mocy której, rzec można, oswobodzenie i połączenie całego półwyspu jeżeli nie zostało dokonanem *de facto*, to przynajmniej domyślnie.

„Żaden parlament nie będzie miał historyi świetniejszej nad ten, ponieważ wątkiem krótkiego jego istnienia są rzeczywiście największe fakta naszego zmartwychwstania narodowego, ponieważ jego było udziałem pierwszą podać wiadomość o tych dwu faktach i przygotować drugi za pomocą całkowitego lojalnego poparcia, jakie z chlubą dla siebie dał rządowi W. K. Mości.

„Deputowani prowincyj, które już noszą lub wkrótce nosić będą nazwę dawnych, nie mogli się rozejść bez przekonania, że Tobie głównie N. Panie należy zasługa nadzwyczajnych powodzeń, do których mieli zaszczyt przyczynić się.

„Lecz nieuważaliby się za wiernych tłomaczów reprezentowanego przez siebie narodu, gdyby ostatni ich akt publiczny nie był uroczystym wyrazem tej głębokiej i pełnej uszanowania wdzięczności, jaką w wszelaki sposób i we wszelkich okolicznościach Włochy objawiały W. K. Mości.

„Nie ma sposobniejszej chwili złożenia hołdu wdzięczności narodowej nad tę, w której W. K. Mość przybywasz na czele walecznej swej armii dokończyć wielkie dzieło, które zapewniając granicom królestwa niepodległość włoską i swobodny, regularny rozwój wielkich ich zasobów, otwiera dla Europy nową erę pomyślności, postępu i pokoju.

„Oby miłość i ufność Włochów dla Ciebie N. Panie, wsparła Twoje i nasze męztwo w pośród trudnych prób, które dzielić nas może jeszcze będą od dnia, w którym nowy, większy parlament zgromadzi się około W. K. Mości, aby Cię ogłosić wyswobodzicielem z nazwą monarchy, która nierozłącznie losy Włoch zwiąże z losami Twojej rodziny.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 25 października. Na wyższej wieży maryackiej zawieszono już rusztowanie dla naprawienia daszku nurożnika ogołoconego. Naprawiają także dach kościelny, którego jeden pas zdjęto, by odnowić wiązania i nową w tem miejscu pokrywają go miedzią. Na plantacyach za Nową Bramą w miejscu zwanem „pod Łańcuchem“ pozostało kilka starych domków ocalonych od pożaru w r. 1850, a w dawnych już planach upięknienia miasta przeznaczonych do zburzenia. Domki te zaczęto właśnie rozbierać, przez co plantacye rozszerzą się i otworzy się widok na Wielopole. Pozostaną jeszcze jedyne tego rodzaju domy przeznaczone do rozebrania naprzeciw Łąki Śgo Sebastyana. Z nich niektóre odnowiono a nawet niemal przebudowano, wszelako o ile wiemy, pod tem zastrzeżeniem ze strony gminy, że skoroby przyszła kolej na ich zburzenie, tylko cena szacunkowa przed ich odnowieniem oznaczona, zapłaconą będzie właścicielom, albowiem domy te już miały być wówczas rozebrane.

— Od kilkunastu dni wychodzi w Pradze dziennik czeski *Cas*, który mówiąc nawiasem, z pierwszego zewnętrznego wejrzenia wiele ma podobieństwa z *Czasem*. Już też dzienniki obce, a szczególnie niemieckie mylą się, biorąc jeden za drugi. Gdy obecnie toczy się polemika o narodowość szląską między owym prażskim *Casem* a *Dziennikiem Literackim* we Lwowie, i ten ostatni lubo dodaje zawsze, że mówi o dzienniku czeskim, jednak do oznaczenia go używa pisowni polskiej, przeto daje nam to powód do upraszania tak Redakcyi *Dziennika literackiego* jak i redakcyj wszystkich polskich czasopism, by niedbając na pisownię i brak czeskich głosek, nazywały *Czas* czeski *Casem* a nie *Czasem*.

— Wczoraj wiecór spłonął za Podgórzem jeden mały budynek.

— Czytamy w dziennikach warszawskich z wtorku: W dniu dzisiejszym o godzinie 2éj z rana, w oficynie szpitala Ujazdowskiego na 2ém piętrze, w której mieści się cerkiew szpitalna, z niewiadoméj dotąd przyczyny wszczął się pożar, skutkiem czego zgorzał sufit i podłoga, oraz część dachu rozebraną została; za przybyciem straży ogniowéj pożar ugaszony został; szkoda ztąd wynikła dotąd obliczoną nie jest. — O godzinie 4éj rano w browarze pod N. 1738, przy ulicy Wiejskiéj, własnością p. Naimskiego będącym, spaliła się suszarnia, mieszcząca w sobie skład zboża wraz z lodownią. Dalsze szerzenie się ognia przez straż ogniową wstrzymane zostało. Przyczyna pożaru i wartość szkód przezeń zrządzonych dotąd nie są wiadome.

Ner 42 Dodatku tygodniowego przy *Gazecie Lwowskiéj* zawiera:

1) Zakład narodowy Imienia Ossolińskich. Przemowa kuratora hr. Maurycego Dzieduszyckiego i zdanie sprawy z administracyi Zakładu im. Ossolińskich, czytana dnia 12 października na publicznem posiedzeniu w Zakładzie.

2) Komunikacya krajowa. Gościńce i drogi w dwunastu wschodnich obwodach Galicyi w roku 1859.

3) Starostwo Sanockie. Wypis metryk koronnych zawierający rewizyę Starostwa Sanockiego roku 1565 przez Krzysztofa Sokołowskiego.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 24 października. Dzisiejszy *Constitutionnel* zawiera artykuł podpisany przez sekretarza Redakcyi pod tytułem: „Polityka francuska we Włoszech“. Artykuł ten uważany za półurzędowy, zaczyna się od energicznego odparcia skarg przeciw rządowi cesarskiemu, z jednéj strony wytaczanych przez tych, którzy mu zarzucają, że nie interweniuje we Włoszech przeciwko rewolucyi, jak z drugiéj strony przez tych, którzyby pragnęli, aby Francya wspierała ruch we Włoszech we wszystkich jego konsekwencyach. Polityka francuska nie mogłaby ani tą ani tamtą iść drogą, nie narażając swoich zasad nigdy niezaprzeczalnych, swoich istotnych interesów. Jeśliby Cesarz wystąpił przeciw Włochom, zaparłby się swojego pochodzenia, utraciłby charakter, jaki otrzymał przez prawo powszechnego głosowania, pozbawiłby się powagi, jakiej koniecznie władzca Francyi potrzebuje dla dobra Europy. Cesarz tem większą odda usługę zasadzie powagi władzy, im większą słuszność ludom oddawać będzie. Z drugiéj strony, interwencya niemogłaby być czem innem, jak zajęciem Włoch przez wojsko. Coby na to powiedziały Włochy, co Anglia, co wreszcie Europa? W zajmowanym w ten sposób półwyspie, widziałyby one tylko Włochy francuskie. Również niepodobnem, również niebezpiecznem byłoby przeciwne postępowanie. Uczyniłoby ono nas wspólnikami położenia rewolucyjnego, sprowadziłoby zerwanie stósunków z Rosyą, Prusami i Austryą, i wplątałoby nas w wojnę powszechną. Cesarz zmieniłby swoją rolę: umiarkował rewolucyę, a stałby się jéj głową; uspokoił Europę a stałby się jéj postrachem; sędzia rozjemczy w kwestyach równowagi, utraciłby prawny tytuł kompetencyi swojéj. Reprezentant woli narodowéj, stałby się jedynie narzędziem jednego stronnictwa. Tak więc Francya nie może popierać we Włoszech ani rewolucyjnych anneksyj ani absolutystycznych reakcyj. Jakąż ma więc obrać drogę? Tu artykuł przechodzi w ocenianie politycznego położenia mocarstw europejskich pod względem Włoch, i wnosi ztąd, że kongres jest możebny. Naznacza on rolę Francyi w tym przypadku i kończy temi słowy: Włochy uorganizowane i potężne stałyby się odtąd jednym z europejskich interesów, a Europa gdyby chciała nadać temu interesowi potrzebną sankcyę aktem wysokiéj swojéj juryzdykcyi, okazałaby się zarówno przezorną jak sprawiedliwą.

Marsylia. 22 października wieczór. Nadeszłe tu wiadomości z Gaety z 17go t. m. donoszą, iż admirał Barbier de Tinan przybywszy z Neapolu do portu Gaety z dwoma okrętami liniowemi i z jedną fregatą, oddał wizytę królowi Franciszkowi II i miał oświadczyć, że niepozwoli na blokadę Gaety.

W Kapui powiewa już chorągiew włoska, wojska król. neapolitańskie opuściły, a Garibaldziści weszli do téj twierdzy. O tym ważnym fakcie doniosła depesza z Neapolu z 23go t. m. nie podając ani daty wypadku ani bliższych szczegółów. Wnioskujemy jednak z całego poprzedniego położenia na teatrze wojennym, iż to ustąpienie z Kapui wojsk Franciszka II zaszło nie w skutek ataku Garibaldzistów z frontu, jak raczéj z powodu dalszego postępu wojsk piemonckich, które rozbiwszy pod Isernią oddział zasłaniający bok królewskich a następnie sforsowawszy zapewne przejście pod Venafro, zagroziły z tyłu Kapui i wojskom król. neapolitańskim tam stojącym, które musiały pospiesznie Kapuę opuścić i cofać się ku Gaecie, aby nie być odciętemi od tego swego ostatecznego schronienia i zmuszonemi do złożenia broni. Ten odwrot z Kapui za zbliżeniem się wojsk piemonckich już dawniéj przewidywali wszyscy przypatrujący się uważnie położeniu stron walczączących.

Król Wiktor Emanuel, idący zwolna jakby tryumfalnym pochodem przez Abruzzy, witany co krok przez liczne deputacye, był już 21go t. m. w Isernii, a 28go t. m. ma stanąć w Neapolu. Garibaldi miał oświadczyć, że w dniu tym złoży w jego ręce władzę dyktatorską.

Jeżeli damy wiarę wiadomościom z Paryża, powtórzonym przez dzienniki wiedeńskie, to równocześnie ze zjazdem warszawskim odbędzie się w Paryżu zjazd inny, Cesarza Napoleona z Palmerstonem, w celu wzmocnienia i ściślejszego związania przymierza angielsko-francuzkiego. Wiadomości te utrzymują, że po naradzie ministeryalnej w Paryżu w dniu 21 t. m., wyprawiono do lorda Palmerstona pismo zapraszające go do przybycia do Paryża w powyżej wymienionym celu. *Times*, który przed parą dniami niechętnie, a nawet gwałtownie wyrażał się o zjeździe warszawskim, teraz z powodu reform w Austryi, zawiera, jak donosi telegram, artykuł bardzo podejrzliwy. Takie zapatrywanie się głównego organu angielskiego zgadza się z powyższemi wiadomościami z Paryża.

Wiadomości ostatnie z Warszawy z 24go wieczór przesyłane w półurzędowych depeszach telegraficznych za granicę, donoszą, że tegóż dnia przed południem ministrowie oddawali sobie nawzajem wizyty, a od 12ej do 4ej po południu odbywały się ćwiczenia wojsk w ogniu, na których byli obecnymi wszyscy Monarchowie i książęta z całym orszakiem swoim. Wieczorem miała być illuminacya w Łazienkach. Poprzednio już donoszono, że do południa we środę nie było jeszcze żadnej specyalnej konferencyi ministrów trzech dworów; zatem konferencye te najprawdopodobniej odbywały się we czwartek; w piątek zaś Cesarz Austryacki i Książę Rejent pruski mają wyjechać z Warszawy.

Cesarz Jmć Austryacki, jak donoszą z Wiednia, spodziewany jest z powrotem do stolicy w sobotę, poczem natychmiast mają bardzo spiesznie wydawane być patenta organizacyjne, szczególnie tyczące się uzupełnienia organizacyi Węgier, tudzież nastąpić nominacye na wakujące posady namiestników. Depesze telegraficzne z różnych miast monarchii austryackiéj donoszą daléj o illuminacyach z okazyi ogłoszonych dyplomów.

Ostatnie depesze telegraficzne.

Medyolan 24 października. Dzisiejsza *Perseveranza* donosi: Głosowanie ludu w Neapolu i Sycylii wypadło z małemi wyjątkami za anneksyą. Senat ma dziś ostatnie posiedzenie. Ricasoli usuwa się do życia prywatnego. W Genui oczekują przybycia okrętu „Emulation“, który przywiezie ze Sztokolmu 100 dział wałowych i inne materyały wojenne. Mówią, że jedna brygada piemoncka będzie nosić imie Garibaldego i używać czerwonéj bluzy jako munduru.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Warszawa 25 października. JCKApMość odwiedził dziś Cesarza Rosyjskiego. Następnie wszyscy trzej panujący, to jest Cesarz Austryacki, Cesarz Rosyjski i książe Rejent pruski, tudzież ich ministrowie książe Gorczakow, hr. Rechberg i ks. Hohenzollern mieli naradę.

Sprostowanie. W pierwszym paryzkim wczorajszym liście w ustępie; Dzienniki legitymistowskie wyrażają się przeciw Piemontowi i Cavourowi językiem „Murata“ czytaj: *Marata*.

Antoni Kłobukowski redaktor odpowiedzialny

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.
(w walucie austryackiéj).

Kraków 25 października	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	344	338
Ruble obrączkowe agio.	110	108
Talary pruskie za 150 złr. now.	75	74
Srebro nowe. . . . . złr.	134	132
Półimperyały rosyjskie . . . . „	10 90	10 70
Napoleondory 20-fr. . . . . „	10 70	10 50
Dukaty holenderskie ważne . . . . . . „	6 30	6 20
„ austryackie. . . . . „	6 32	6 22
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „	6 75	85 75
Obligacye indemn. z kuponami. . . . . . „	70 —	68 50
Pożyczka narodowa z r. 1854. . . . . . „	75 25	74 —
Akcye kolei gal. bez dywid. z wpłatą 60% „	153	150
Listy zastawne polskie z kuponami złp.	100½	99½

Wiedeń 25 października (telegraf.)	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	113	70
Hamburg 100 marków	100	25
Londyn 10 ₤.	132	75
Paryż 100 franków	52	90
Dukat	6	34½
5% Metaliki	64	75
„ „ na walutę austr.	61	50
4½% „	58	—
4% „	52	25
3% „	—	—
Losy z roku 1834.	—	—
„ „ 1839.	125	50
„ „ 1854.	88	50
„ „ 1860	88	—
„ Kredytu ruchomego	103	75
Pożyczka narodowa.	75	80
Obligacye indemn. galic.	66	—
Akcye bankowe	747	
„ kolei północnéj	1828	—
„ kredytu ruchomego	168	40
„ kolei francusko-austryackiéj . . .	256½	—
„ „ nadcisańskiéj.	147	—
„ „ gal. Karola Ludwika z wpłatą 60%	149	50

Lwów 23 października.		
Dukat holenderski	6 29	6 22
„ austryacki	6 33	6 27
Półimperyał rosyjski	10 93	10 73
Rubel rosyjski	2 11	2 8
Talar pruski	2 2	1 99
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	84 25	83 75
Oblig. indemn. bez kupon.	67 13	66 25
Pożyczka narodowa bez kupon.	75 30	74 30

Warszawa 23 października		
Półimperyały . . . . rubli	—	5 49
Obligi skarbowe . . . . „	91 —	—
kupon	—	— 25⅚
Listy zastawne III okresu . . . . . rubli	14 75	14 72½
kupon	—	— 20⅙

Wrocław 24 października.		
Banknoty austryackie w mon. nowéj	75	—
Polskie bilety bankowe	—	88 5/12
„ listy zastawne	87½	—
Poznańskie listy zastawne 4%	—	100½
„ „ „ 3½%	—	94½
Obligi kolei krak.-szląsk.	72¼	—

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 35 po połud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; = do *Przeworska* 10. 30 rano; = do *Wieliczki* 11. rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu; 7. 56 wieczór.

Rzeszowa do *Krakowa* 2. 15 po południu = z *Przeworska* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 8. 24 wieczór; = z *Przeworska* 3 po połud.; z *Wieliczki* 6. 40 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 1 w południe = do *Przeworska* 4. 30 po południu.

Przyjechali od 24 do 25 Października.

HOTEL POLLERA. Bar. Stempel Karol wł. dóbr z famil. z Rygi. Michałowski Władysław wł. dóbr z Witkowic. Katz Henryk ob. z Mysłowic. Vogel Otto student, Siegel Jan urz. z Pragi. Zacharopolo Aristid urz. z Mołdawii. Sobolewski Tadeusz ob. z Osieczan. Zakrzewska Marya obyw. z Olechowa. Schulz Karol student z Węgier. Foudoug Ludwik wł. dóbr z Wiednia. Grocholski Mikołaj wł. dóbr z Wołynia. Kubicki Jan ob. z Warszawy. Fordt Karol kasyer z Drezna. Świderski Michał ob. z Ryszynic.

Wyjechali: Aleks. margr. Wielopolski wł. dóbr do Chrobrza. Majer Józef chemik do Wiednia. Paulina margr. Wielopolska wł. dóbr do Królestwa. Kellermann Antoni właśc. dóbr do Przeworska. Ewa hr. Potocka wł. dóbr, Dembowski Tytus ob. do Królestwa. Zygmunt hr. Wielopolski właś. dóbr do Chrobrza. Goerlich Emil urzęd., Bogdadow Izajasz Alexiejew Michał radcy dworu ros. do Lwowa. Szeligowski Franciszek plenip. z żoną do Zatora. Baron Konopka Kazimierz wł. dóbr, Leon hr. Załuski ck. oficer do Tarnowa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Aleksander hr. Dzieduszycki wł. dóbr, Zofia Horodyńska ob. z Galicyi.

Wyjechali: Feliks Krukowiecki dzierż. do Częstochowy. Cichowski Mieczysław ob. do Wrocławia Abraham Gottlober nauczyciel do Rosyi. Józef Piotrowski ob. do Wiednia. Wiszniewski kup. win do Lwowa.

URZĘDOWE.

J. X. Mikołaj Zamojski z Czulic, powiatu Bocheńskiego, były proboszcz Wadowicki, złożył na zakupno rekwizytów kościelnych do kaplicy szpitala wojskowego w Karlsbadzie, kwotę 229 złr. 14 kr. w. a.

Powyższą patryotyczną ofiarę, podaje się z wyrażeniem podziękowania do powszechnéj wiadomości.

Z Prezydyum ck. Rządu krajowego.

Kraków dnia 29 kwietnia 1860. (1051)

Obwieszczenie.

[Nr. 16,964]. Podaje się do powszechnéj wiadomości, iż na dniu 6 Listopada r. b. o godzinie 11 przed południem w Biórze Departamentu II, odbędzie się licytacya na wydzierżawienie na trzy lat następnych paszy na błoniach miejskich. Czynsz roczny jest na złr. 262 kr. 50 w. a. ustanowionym.

Wadium zaś wynosi złr. 65 w. a.

Magistrat kr. główn. Miasta.

Kraków dnia 18 Października 1860. (1041-2-3)

Inseraty.

RADA OGÓLNA
Towarzystwa Dobroczynności
w Krakowie.

Postanowiwszy pamięć Fundatorów i Dobroczyńców Zakładu Towarzystwa Dobroczynności uczcić żałobnem Nabożeństwem w r. b. w dniu 13 Listopada o godzinie 10éj rano, w kościele św. Piotra, jako właściwéj parafii. Rada ogólna wzywa i zaprasza niniejszem na takowe Nabożeństwo wszystkich Członków Towarzystwa Dobroczynności, tudzież zawiadamia o tem szanowną Publiczność w spodziewaniu, że temu obrzędowi religijnemu licznem zebraniem się uczestniczyć raczy.

Kraków dnia 21 Października 1860 r.

Prezes: Hoszowski.

(1052-1-2) Sekretarz: Głębocki.

Nowy gatunek ziemniaków
buraki zwanych,

od lat 4 w tutejszéj okolicy zaprowadzony i doświadczony że zawsze dobrze, a w mokrych latach i wilgotniejszych położeniach, w których inne gatunki bardzo chybiały, ten gatnnek nietylko dobrze dotrzymywał, bardzo mało zepsutych miewał, ale nawet zawsze piękny plon wydał, są w dosyć znacznéj ilości do sprzedania.

Zalety tego gatunku okazały się szczególniéj w wilgotniejszych latach i położeniach względnie do innych gatunków i są tak uderzające, że nietylko we własnym, ale i w publicznym interesie dla ogólnego rozpowszechnienia sumiennie poleca się, o czém zresztą każdy w tutejszéj okolicy przekonać się może.

Chcący takowych nabyć raczą wcześnie zamówienia porobić u *Zarządu dóbr Czorsztyna*, poczta *Krościenko*, w przeciwnym razie albo zapasu braknie, albo w braku poszukujących, ziemniaki te na gorzelnie rozprzedane zostaną. (1046-1-3)

Ogłoszenie
Z HANDLU NASION i KWIATÓW
ROBERTA NEUMANNA w Erfurcie.

Na drodze agentury przez C. M. Kminek Nr. 313 w Nowéj Pace (Neupaka) w Czechach można dostać:

(Cena walutą austryacką).			złr.	kr.
Prawdziwe harlemskie Hyacynty	12 szt.	w 12 gatunk.	2½-5	—
dtto	100 „	mięszane . . .	8	—
Tulipany do cieplarni	50 „	w 50 gatunkach	3	50
dtto	100 „	mięszane . . .	2	25
Późne Tulipany do ogrodów .	50 „	w 50 gatun.	3½-4	50
Fasetty	100 „	mięszane . .	2-3	—
Narcyzy pełne	100 „	dtto . .	3-4	—
Jonquille pełne	12 „	dtto . . .	—	90
Crocus.	100 „	dtto . . .	—	12
Anemony pełne	50 „	w 50 gatunk. .	3	75
dtto	100 „	mięszane . . .	3	—
Banunkle.	50 „	w 50 gatunk. .	2	75
dtto	100 „	mięszane . . .	1	25
Miecznik (Gladiolus)	12 „	dtto . .	1-1	50
Amaryllis	12 „	dtto . . .	3	—
Glorinie	6	gatunków	1	80
Lilium carcifolium kwitnące			—	60
Tuberrosy	12	sztuk	1	25
Begosie	18	gatunków	33	—
Chrysanthemum	12	„	2	—
Dyanthu caryp. wazonowe pełne	25	„	5	—
Fuksye pełne	12	„	2	50
Heliotropium.	12	„	2	50
Pelargonie.	5	„	5	50
Róże wysokie	12	„ . . .	9,-12	—
„ niskie hytr. remon. . . .	6	„	3	—
„ Thea	6	„	2	50
Bukiety niewiędnące: wazonowe . . .		à 90 kr. do	9	—
dtto balowe		à 18 kr. do	1	20

Szczególne rodzaje cebul, roślin i wszystkich rodzajów kwiatów i włoszczyzny, zamyka w sobie Cennik, który na żądanie franco od agentury przesłanym być może. (979-1-2)

Lwowska Filia ck. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu, opłaca od 15 października rb. począwszy:

od wkładek, które bez uprzedniéj awizacyi zwrotne są, lub nie dłuższéj jak trzydniowéj awizacyi podlegają . . . . 4 pct. rocz.

„ „ które z ośmiodniową awizacyą i przynajmniéj na miesiąc włożone są . . . . 4½ „ „

„ „ które z czternastodniową awizacyą i przynajmniéj na dwa miesiące złożone są . . . . 5 „ „

Zresztą postanowienia w ostatniem obwieszczeniu Filii zawarte w mocy zostają.

Lwów dnia 14 Października 1860 r. (1030-3)

Do Liczby 1915. Że gal. stanowy Instytut kredytowy od pierwszego stycznia 1861 począwszy zamiast dotychczasowych listów zastawnych na monetę konwencyjną opiewających, będzie wydawać nowe listy zastawne na walutę austryacką opiewające.

Z powodu zaprowadzenia na mocy w. patentu z dnia 27 kwietnia 1858 (Dziennik rządowy galic. z r. 1858 Nr. 21) nowéj waluty w państwie austryackiem, wszystkie czynności w gal. stan. Towarzystwie kredytowem tylko w walucie austr. uskutecznione być mają. W skutek tego instytut kredytowy galicyjski na podstawie rozporządzenia Ministeryum spraw zewnętrznych z dnia 28go lipca 1859, L. 18,282 od 1go stycznia 1861 r. począwszy, zamiast dotychczasowych listów zastawnych na monetę konwencyjną opiewających, będzie wydawać nowe listy zastawne na walutę austryacką opiewające podług dołączonego wzoru ·/. a to jak dotąd w pięciu Seriach mianowicie na 100, 500, 1000, 5000 i 10,000 złr. wal. austryacką.

Listy zastawne na walutę austryacką opiewające, i ich kupony będą się różnić od dotychczasowych zewnętrzną formą; w wartości wewnętrznéj, będzie zaś tylko taka między niemi różnica jaka jest między walutą austryacką a monetą konwencyjną, to jest w stosunku jak 100 do 105.

Dopókąd dawne listy zastawne nie wyjdą z obiegu, będą nowe listy zastawne razem z dawnemi, i zarówno z niemi w każdoczesném losowaniu mieć udział a stopa procentowa i wszystkie dotyczące postanowienia ogłoszonych n. patentem z dnia 3go listopada 1841 Ustaw Towarzystwa kredytowego będą się także do nowych listów zastawnych odnosić, zatém tylko w wartości nie zaś w kursie jednych i drugich może zachodzić różnica.

Dla prędszego wyciągnięcia z obiegu dawnych listów zastawnych kasa Towarzystwa kredytowego będzie zgłaszającym się stronom mieniać bezpłatnie dawne listy zastawne za nowe, a to, większe kwoty w stosunku jak 2000 złr. m. k. do 2100 złr. w. a. mniejsze zaś przez wyrównanie wewnętrznéj wartości jednych i drugich stósownie do każdoczesnego kursu. (932-3)

W dobrach Górka Trzebińska
jest do wydzierżawienia na lat trzy następne to jest od 1go Stycznia 1861

prawo Propinacyi dworskiéj

w trzech karczmach, położonych bardzo korzystnie, — nadto

Młyn wodny

i 25 morgów gruntu żytniego.

Zgłosić się do właściciela Dóbr GÓRKA, pod adresą: **F. H.**, poczta Chrzanów. (1049-1-6)

Dentysta Herman Alphons

mieszka teraz: przy **ulicy Floryańskiéj** pod **L. 349**, (gdzie się znajduje kollektura loteryjna pana **Jana Bredy**) na **II. piętrze.** (1040-2-6)

WŁOSY

bujne i naturalnego pięknego koloru, są nie tylko najpowabniejszą ozdobą każdéj damy i każdego mężczyzny, lecz są nadto oznaką widoczną wewnętrznego zdrowia i siły. Jednakże tak jak zęby tak i włosy wymagają szczególnego pielęgnowania, by je ochronić od wczesnego posiwienia, wypadania i by je zachować w kolorze naturalnym.

Przez renomowanych lekarzy i mężów nauk najlepiéj poleconym, przez damy i mężczyzn wszelkiego stanu wielokrotnie wypróbowanym i przez łysiączne pomyślne skutki wsławionym, w swem działaniu niedopokonania będącym środkiem tego rodzaju, jest c. k. uprzywilejowana

POMADA MEDITRINA

w połączeniu z równéj nazwy

wschodnią wodą Meditrina do wzmacniania porostu włosów na głowie i brodzie

wyrobu M. Mally z Wiednia.

Z wielu zaszczytnych poświadczeń potwierdzających skuteczność téj konserwującéj włosy pomady i wody, wyjmujemy tym razem następujące:

Panie M. Mally Dobrodzieju!

Gdyby mi w téj chwili czas nie był tak drogim, byłbym już do pana pospieszył, aby pana osobiście zapewnić o méj wdzięczności i moim niezmiennym szacunku. Pański nieoceniony wynalazek c. k. wyłącznie uprzywil. *wschodniéj wody do włosów i pomady Meditrina* obdarzył mnię powtórnie zdrowiem. Jak sobie pan przypomnisz, byłem już mocno wyłysiał, a pozostałe jeszcze włosy wypadały mi z dniem każdym! Po użyciu wody i pomady pańskiéj według przepisu, nietylko przestały mi włosy padać, ale nadto żona moja spostrzegła z dniem każdym kiełkujące nowe włosy; tak, że dziś jestem tyle szczęśliwym, *iż zamiast łysiny mam bujny włos na głowie. Wynalazek pański jest tak doskonałym, skuteczność jego tak prędką i zadziwiającą*, że nie omieszkam okazać panu czynem moją wdzięczność.

Jutro wyjeżdżam z domu, moi przyjaciele w Hamburgu osłupieją z zadziwienia!

Polecam się panu najszczerzéj i zostaje wdzięcznym *Konrad Hallenberg* profesor.

Wiedeń 4. listopada 1859.

Te wschodnie środki wzmacniania skóry podwłosnéj, niedopuszczające wypadania włosów i sprawiające nowy porost włosów, a których flaszka albo słoik kosztuje 1 zł. 80 kr. z dodatkiem za opakowanie przy pojedyńczych zamówieuiach 20 kr. nabyć można w następujących składach:

Główny skład utrzymuje **M. Mally** w WIEDNIU, Wieden Nr. 321, — a na Galicyę:

w Krakowie i Tarnowie jedynie Handel galanteryjny p. J. JAHN,

w BRZEŻANACH p. Fadenhecht, — w BUCZACZU p. M. Lipschütz, — w CZERNIOWCACH i RADOSZYNIE p. Ignacy Schnirch, — w DĘBICY p. J. F. Masłowski aptek., — KOŁOMYI p. T. Zacharyasiewicz i Spółka, — KOMARNIE p. A. Emperle apt., — we LWOWIE p. Henryk Laneri apt., — w MONASTERZYSKACH p. J. Lipschütz, — w PRZEMYŚLU p. Edw. Machalski, — w RZESZOWIE p. F. Schaitter, — w SANOKU p. J. Jaklitsch, — w STANISŁAWOWIE p. J. Tomanek aptek., — w STRYJU p. J. Sidorowicz apt., — w TARNOPOLU p. C. Latinek, — w TURCE p. A. Czyrniański, — w ZALESZCZYKACH p. Józef Kodrębski. (885-4)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przez 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura.	wilgotn. powietrza względna	kierunek i natężenie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
24	2	332‴ 29	+ 9'0	67	zachodni mocny	pogoda z chmurami		— 0,9	+ 9' 3
	10	32 47	6 2	79	„ średni	„ „			
25	6	32 48	6 2	69	„ słaby	pochmurno			

Sprzedaż Tryków
angielskich.

Z powodu zwinięcia owczarni dóbr szlacheckich na Pomorzu położonych, podpisanemu polecono sprzedać

8 Tryków,

sprowadzonych z Anglii, czystéj rasy South-Down, mających nadzwyczaj nabite mięso. Tryki te oglądać można w Corsenz. Życzący sobie bliższych szczegółów, zechcą się zgłosić *franco* do podpisanego.

Meyer,

dzierżawca Dóbr książęcych w Corsenz pod Trachenbergiem.

☞ **Corsenz leży między Trachenbergiem a Rawiczem, stacyami kolei żelaznej Wrocławsko-Poznańskiéj: z jednéj i drugiej stacyi szosą dostać się można do Corsenz za pół godziny.** (1047)

Uwiadomienie

Podpisany ogłasza szanownéj publiczności, że założył obecnie

Fabrykę Dzwonów

różnego wagomiaru,

w miasteczku ***Lipnica Murowana***

obwodu krakowskiego,

na czas dłuższy, i tamże przyjmuje zamówienia wszelkie, odlewa stare dzwony albo dostarcza nowych ze swego materyału. Świadectwami może się poszczycić najlepszemi tak od wieleb. ks. plebanów jakoteż od wielmożnych pp. kollatorów i gmin oraz i od wielu c. k. panów budowniczych rządowych z różnych obwodów Galicyi którzy od niego wyroby eraryalne i gminne odbierali. Staraniem podpisanego będzie wszelkie zamówienia najdokładniéj z zupełném zadowolnieniem stron uskutecznić. Listy frankowane uprasza się adresować do Lipnicy Murowanéj ostatnia poczta Wiśnicz.

Jan Sarafin,

(1050) ludwisarz z Kałuża obw. Stryjskiego.



Au Ier Nov. (Cal. Gregor) on mettra à rente à la terre de Wabnitz en Silésie prussienne des **béliers du pur sang**

Negretti

(râce de Hoschtitz) Wabnitz est éloigné de Breslau 5 lieues (34 werst) de Oels et de Wartemberg 1½ lieues (13 werst) Le troupeau est filial du célébre troupeau de Passow en Mecklenbourg. (1035-3)

W Drukarni „CZASU.“ Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*